

Ks. Stanisław Grzybek, Kraków

CZY CHRYSZTUS MIAŁ BRACI!

W księgach świętych Nowego Testamentu sześciokrotnie spotykamy wyrażenie: „*hoi adelfoi autu*“, względnie u św. Pawła: „*hoi adelfoi tu Kyriuu*“, co Vulg. przetłumaczyła „*fratres eius*“ względnie „*fratres Domini*“. Ks. Wujek, a za nim inni tłumacze Biblii na język polski, oddali ten termin przez „*bracia Jego*“, lub „*Bracia Pańscy*“. Takie tłumaczenie nasuwa pobieżnie czytającym Pismo św. pewną trudność, którą przeciwnicy Kościoła skrętnie wykorzystują, by w oparciu o nią wystąpić z nowym zarzutem: Chrystus nie był jednorodzoną synem Marii, Chrystus miał nawet liczne rodzeństwo, co wyraźnie stwierdzają przynajmniej dwaj Ewangeliści, św. Mateusz i św. Marek. Wyliczają oni nawet imiona braci Chrystusa i wspominają o siostrach Jego, mieszkających na terenie Nazaretu.

Odpowiedź na ten zarzut nie jest trudna. Chcąc ją jednak potraktować wszechstronnie i dogłębnie musimy przede wszystkim poddać filologicznej analizie same teksty mówiące o „*braciach Pańskich*“. Są one następujące:

1) Mt. 12, 46. 47: „*Podczas gdy jeszcze mówił do rzeszy, na dworze stali jego matka i bracia jego, chcąc się z nim rozmówić. Rzekł więc ktoś do niego: Oto twa matka i bracia twoi stoją przed domem i chcą mówić z Tobą*“. Tę samą scenę przytaczają dwaj inni synoptycy, Mk 3, 31—35, oraz Łk. 8, 19—21, prawie że w identycznych słowach, z tą tylko różnicą, że opowiadanie Łk. jest nieco krótsze. U wszystkich trzech jednak występuje termin: „*bracia Jego*“.

2) Drugą wzmiankę o braciach Chrystusa spotykamy tylko u Mt. 13, 55, 56, i u Młk. 6, 3. Doszło do niej z racji wielkiego zdumienia mieszkańców Nazaretu nad mądrością Chrystusa, który w synagodze wykladał im Pismo św. Z tego powodu zaczęli mówić między sobą: „Skąd bierze mu się ta mądrość i moc czynienia cudów? Czyż nie jest on synem cieśli? a matce jego czyż nie jest na imię Maria? a braciom jego Jakub, Józef, Szymon i Juda? Czyż wszystkie siostry jego nie są tu między nami“.

3) Następne dwa teksty spotykamy u św. Jana. Po opisanie cudu w Kanie Galilejskiej św. Jan ewangelista umieszcza krótką notatkę: „Potem udał się do Kafarnaum z Matką swoją, braćmi i uczniami swymi“ (Jn 2, 12). Drugi raz kilkakrotnie wspomina św. Jan braci Chrystusa w perykopie Jn 7, 1—10. Najbardziej znamienne jest powiedzenie: „ani nawet bracia Jego nie wierzyli w Niego“ (w. 5).

4) W Dz. Ap. 1, 14 jest tylko raz wzmianka o „braciach Jego“. Wspomina o nich św. Łukasz okazji, opisując zachowanie się apostołów po Wniebowstąpieniu Pańskim. Kończy on swój opis uwagą: „Wszyscy oni trwali na modlitwie jednomyślnie, wraz z niewiastami i z Maryją, Matką Jezusa, oraz z braćmi Jego“.

5) W listach św. Pawła spotykamy się z tym samym terminem, lecz w innym ujęciu, a mianowicie: „bracia Pańscy“. W 1 Kor. 9, 5 czytamy: „Czy nie mamy prawa zabierać ze sobą chrześcijańskiej niewiasty, tak jak to czynią inni Apostołowie bracia Pana i Kefas“? Na innym zaś miejscu w liście do Galatów 1, 19 gdzie św. Paweł mówi o swoim powołaniu, stwierdza, że „z innych Apostołów widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego“.

Z powyższych tekstów wynika, że wyrażenie „brat Pański“ jest tłumaczeniem greckiego słowa: „*ho adelfos*“, które z kolei jest dosłownym przekładem aramejskiego i hebrajskiego słowa: „*ach*“ — „brat“. Wychodząc z założenia, że pisarze N. T. choć pisali po grecku, to jednak mówili i myśleli po semicku, trzeba przyjąć że używając terminów greckich wkładali w nie treść

semicką. Zatem w treść słowa greckiego „*ho adelfos*“ włożyli cały sens aramejskiego słowa: „*ach*“. Język hebrajski i aramejski był językiem ubogim i w tym jednym słowie „*ach*“, jak stwierdza W. Gesenius¹⁾ a za nim Fr. Zorell²⁾ zawierał różną treść i rozmaite znaczenie. Słowo „*ach*“ znaczyło jak stwierdzają wspomniani wyżej znawcy języków semickich, przede wszystkim w sensie dosłownym: brata rodzonnego, potem jakiegokolwiek krewnego, a więc brata ciotecznego, stryjecznego, siostrzeńca i kuzyna. W sensie zaś przenośnym terminem tym określano członków jednego szczepu czy narodu. Tłumacze LXX nie wprowadzili specjalnych różnic, lecz wszędzie tam gdzie spotykali termin hebrajski „*ach*“ oddali go przez wyraz „*adelfos*“, mimo tego, że kontekst domagał się użycia terminu „*brat cioteczny*“, „*bratanek*“ czy „*kuzyn*“. Na potwierdzenie tej tezy kilka przykładów: Np. Abraham przemawia do Lota: „*Niechajże nie będzie kłótni między mną a tobą, między pasterzami moimi a twoimi, przecież braćmi jesteśmy*“³⁾. Wiemy, że Lot był bratankiem Abrahama. Na innym miejscu przy spotkaniu się Jakuba z Labanem w Mezopotamii czytamy: „*I rzekł Laban do Jakuba, żeś jest bratem moim, to masz mi służyć za darmo*“⁴⁾. Jakub był siostrzeńcem Labana. Król Dawid przemawia przez kapłanów izraelitów z pokolenia Judy: „*Wy jesteście braćmi moimi, kością moją i ciałem moim*“⁵⁾. Tu słowo „*ach*“ „*adelfos*“ jest użyte na określenie ludzi pochodzących z tego samego pokolenia Judy.

Podobnie w N. T. słowo „*adelfos*“ jest użyte w odniesieniu do ludzi stojących do siebie w różnych stosunkach, pokrewieństwa, powinowactwa, przyjaźni, przynależności do warstwy czy grupy społecznej lub religijnej. Św. Paweł w liście do Rzymian

¹⁾ Por. W. Gesenius — F. Buhl, *Hebraisches u. aramaisches Handwörterbuch über das A. T.*, Leipzig 1921, s. 22.

²⁾ Por. Fr. Zorell, *Lexicon hebraicum et aramaicum V, T.*, Roma 1950, s. 29.

³⁾ Por. Rodz. 13, 8. 14, 6; 24, 48.

⁴⁾ Por. Rodz. 29, 15.

⁵⁾ Por. 2 Sam. 19, podobnie Wyj. 2, 11; 4, 18; Sędz. 14. 3.

mówiąc o swoich rodakach żydach nazywa ich „bracmi“. „Chciałbym sam być pod klątwą — pisze — i oddalony od Chrystusa dla braci moich“⁶⁾. Bardzo często powtarzają się w Dziejach Apostolskich i listach Pawła terminy: „bracia“ na oznaczenie chrześcijan, przynależących do tej czy innej gminy kościelnej⁷⁾.

Z powyższych rozważań wynika, że słowo brat występuje w Piśmie św. w rozmaitym znaczeniu, począwszy od najbardziej właściwego znaczenia na oznaczenie brata rodzonego, do najbardziej przenośnego znaczenia, którym określa się ludzi przynależnych do tego samego szczepu, pokolenia czy narodu.

Gdybyśmy w naszym wypadku przyjęli znaczenie najbardziej właściwe brata rodzonego, staniemy wtedy przed trzema możliwościami: 1). albo Chrystus miał braci przyrodnych, jeśli przyjmiemy założenie, że N. M. Panna wyszła za mąż za wdowca i św. Józef miał dzieci z pierwszego małżeństwa, 2) albo Chrystus miał braci zrodzonych z N. M. Panny i św. Józefa. Wtedy powstaje pytanie, czy Chrystus miał rodzeństwo starsze od siebie, względnie czy 3) wzmiankowani w N. T. bracia i siostry były rodzeństwem młodszym P. Jezusa.

ad 1). Z twierdzeniem o przyrodnim rodzeństwie P. Jezusa spotykamy się po raz pierwszy w II w. po Chr., w tzw. apokryficznej ewangelii Jakuba. Autor tejże ewangelii chciał tą drogą bronić dziewictwa Marii. Jednakże, twierdzenie jego o dzieciach, które św. Józef wprowadził w nową rodzinę jaką założył z N. M. Panną, w świetle prawdziwych ewangelii nie wytrzymuje krytyki. Nigdzie bowiem ewangeliści nie wspominają ani wyliczają tych dzieci. N. M. Panna i św. Józef idą sami zapisać się do Jerozolimy stosownie do dekretu cesarza Augusta, sami bez dzieci⁸⁾. Przy narodzeniu P. Jezusa nie ma żadnego Jego rodzeństwa. Nie spotykamy się również z żadnym bratem ani siostrą Chrystusa, gdy Najśw. Rodzina wraca z Egiptu do Nazaretu. Św. Mateusz przy tej okazji wyraźnie wspomina tylko

⁶⁾ Por. Rzym. 9, 3.

⁷⁾ Por. Dz. Ap. 9, 30; 10, 23; Filip. 4, 22 itp.

⁸⁾ Por. Łk. 2, 1. 4. 5.

o Chrystusie: „A on (tj. Józef) wstawszy wziął dziecię (l. poj.) i matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej“⁹⁾. Nawet wtedy gdy P. Jezus jako 12 letni chłopiec udaje się z rodzicami do Jeruzolimy, na święto Paschy, nie towarzyszy mu żadne rodzeństwo. Jeśli prawo mojżeszowe obowiązywało 12-letniego Jezusa to tym bardziej i Jego starszych braci. Bardzo dokładny historyk św. Łukasz, opisując powrót Najśw. Rodziny z uroczystości z Jeruzolimy nie wymienia oprócz Jezusa, żadnych dzieci. Zadawała się tylko lakoniczną notatką: „Potem wrócił (Jezus) z nimi i przybył do Nazaretu i był im posłuszny“¹⁰⁾. W czasie pobytu Chrystusa w Nazarecie, także ewangeliści nie wyliczają żadnego rodzeństwa Jego.

ad 2). P. Jezus nie mógł mieć także rodzeństwa w ścisłym tego słowa znaczeniu ani starszego ani młodszego. Przeciw starszym od P. Jezusa dzieciom N. M. Panny i św. Józefa przemawiają następujące argumenty:

Przede wszystkim w genealogii Chrystusa, z którą spotykamy się w I ewangelii odrazu wyklucza św. Mateusz naturalne ojcowstwo św. Józefa. Stwierdza, że „Jakub zrodził Józefa, męża Marii, z której (a nie z którego) narodził się Jezus zwany Chrystusem“¹¹⁾. Dalej mówi o Marii, że zanim zamieszkała ze św. Józefem: „Znalazła się w stanie błogosławionym za sprawą Ducha Świętego“¹²⁾, o czym św. Józef został pouczony we śnie przez anioła, gdy zamierzał potajemnie opuścić swoją małżonkę.

Ostatecznie wszelką możliwość starszego rodzeństwa P. Jezusa wyklucza św. Mateusz twierdzeniem o św. Józefie: „I nie poznał jej, dopóki nie porodziła syna“¹³⁾.

⁹⁾ Por. Mt. 2, 21.

¹⁰⁾ Por. Łk. 2, 51.

¹¹⁾ Por. Mt. 1, 16.

¹²⁾ Por. Mt. 1, 19.

¹³⁾ Por. Mt. 1, 25. Tekst powyższy jest przytaczany przez członków niektórych sekt jako argument, że św. Józef wprawdzie przed narodzeniem Chrystusa nie współżył po małżeńsku z N. M. P., ale czynił to po narodzeniu Jego. Powołują się oni w swojej argumentacji na partykułę grecką: „heos“. — „dopóki“ Partykuła ta jednak, jak twierdzą najwięksi znawcy języka greckiego ma znaczenie tylko terażniejsze, i nie

Jeszcze bardziej przekonująca i jaśniejsza odnośnie tego zagadnienia jest argumentacja św. Łukasza: Obraca się ona stale wokoło greckiego terminu: „*parthenos*“ — „*dziewica*“. N. M. Panna w chwili zwiastowania była dziewicą. Na propozycję anioła zostania matką odpowiada ze zdumieniem, że drogą naturalną jest to niemożliwe, gdyż: „*męża nie znam*“¹⁴). Posłaniec boży wyjaśnia jej że stanie się to bez współpracy męża. Tak więc narodził się Jezus jak stwierdza św. Łukasz 2, 7, jako pierworodny syn Marii. Św. Hieronim komentując ten tekst Łk. oświadcza, że „*protokon*“ — „*pierworodny*“ znaczy nie tyle, że po nim mogli być inni, lecz, że przed nim nie było nikogo¹⁵). Z tego też względu, że P. Jezus był pierworodnym synem Marii ofiarowała go ona w świątyni jerozolimskiej i złożyła za niego okup, jak przepisywało prawo mojżeszowe¹⁶).

Także św. Jan ewangelista, choć *ex professo* nie zajmował się tym zagadnieniem, to jednak pośrednio stwierdza dziewicze poczęcie Chrystusa, gdy w prologu do swej ewangelii mówi o tych „*którzy nie ze krwi ani pożądliwości ciała ani z woli męża, lecz z Boga się narodzili*“¹⁷). Tak narodziło się Słowo Przedwieczne — Jezus Chrystus.

ad 3). Pozostaje nam jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy Chrystus miał braci młodszych od siebie? Jeśli tak to powinni się oni urodzić albo w Egipcie, gdzie Najśw. Rodzina ukrywała się przed Herodem, albo w Nazarecie po powrocie z ucieczki, w każdym razie przed śmiercią św. Józefa.

Pobyt w Egipcie Najśw. Rodziny trwał ok. 2—4 lat.

nie mówi na temat przyszłości. Stwierdza tylko jak było dotychczas, ale nic nie mówi co stało się później. Nawet radykalny egzegota protestancki T. Zahn, choć nie przyjmuje życia w czystości N. M. P. po narodzeniu się Chrystusa, to jednak obiektywnie stwierdza, że zdania takiego nie można przyjąć tylko w oparciu o partykułę: „*heos*“. (Por. TH. Zahn, *Forschungen zur Geschichte des neutestamentliches Kanons*, Leipzig 1900, t. 6, s. 336).

¹⁴) Por. Łk. 1, 35.

¹⁵) Por. P. L. 22, s. 192.

¹⁶) Por. Łk. 2, 22—24.

¹⁷) Por. Jn 1, 13.

Z ewangelii dowiadujemy się, że Najśw. Rodzina powróciła stamtąd w trzech osobowym składzie: P. Jezus, N. M. Panna i św. Józef. Św. Mateusz opisując scenę powrotu z Egiptu kończy ją stwierdzeniem: „*a on (tj. św. Józef) powstawszy wziął dziecię i matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej*“¹⁸⁾. Tym oświadczeniem wyklucza ewangelista jakąkolwiek możliwość narodzenia się Chrystusowi rodzeństwa w Egipcie.

Nie miał też Chrystus rodzeństwa młodszego od siebie w momencie przybycia do świątyni jerozolimskiej jako 12-letni chłopiec. Św. Łukasz opisując scenę odnalezienia Chrystusa wkłada w usta N. M. P. słowa: „*synu czemuś nam to uczynił, oto ojciec twój i ja z bólem serca szukaliśmy ciebie*“¹⁹⁾. Gdyby Chrystus miał braci, napewno i oni byłiby tu wzmiankowani i oni brali by udział w poszukiwaniu zaginionego swego brata. Jeśli więc Chrystus do tego czasu nie miał młodszego rodzeństwa, trudno przyjąć, żeby się narodziło później.

Najważniejszym jednak argumentem przeciw istnieniu jakiegokolwiek rodzeństwa Chrystusa w sensie ścisłym są tu słowa Marii wypowiedziane do Archanioła Gabriela w chwili zwiastowania: „*męża nie znam*“²⁰⁾. Są one, jak zgodnie stwierdzają egzegeci, wyraźnym oświadczeniem Marii o złożonym przez nią ślubie dziewictwa. N. M. Panna nie miała powodu później łamać tego ślubu, skoro nie chciała od niego zrobić wyjątku nawet dla samego Mesjasza. Oświadczenie „*męża nie znam*“ to jej święte postanowienie, któremu wierną pozostała do końca życia.

Dodatkowym argumentem za tym, że Jezus był jedynym dzieckiem Marii są także słowa Chrystusa wypowiedziane do św. Jana na Golgocie. Z natury rzeczy Chrystus umierając powinien zlecić pieczę nad swoją matką pozostałym braciom. Jeśli zaś oddał ją w opiekę uczniowi jest to oczywiste, że nie miał żadnych braci. Miał zatem rację modernista A. Loisy²¹⁾ gdy

¹⁸⁾ Por. Mt. 2, 21.

¹⁹⁾ Por. Łk. 2, 48.

²⁰⁾ Por. Łk. 1, 34.

²¹⁾ Por. A. Loisy, Les Evangiles Synoptiques, Ceffonds 1907, s. 290.

rozważając zagadnienie braci Chrystusa napisał w swoim komentarzu do ewangelii synoptycznych: „*ile razy zachodzi w ewangeliach kwestia braci Chrystusa, nigdy nie należy ich uważać jako synów Marii*“. — Z resztą N. T. gdy mówi o braciach Chrystusa także nigdzie wyraźnie nie stwierdza że są to dzieci Józefa i Marii, a więc rodzeni bracia Chrystusa.

Kogo zatem należy rozumieć przez „*braci Chrystusa*“? o których wspominają autorzy N. T.? Jest faktem, że byli to jacyś krewni Chrystusa, prawdopodobnie dzieci Kleofasa i Marii stojącej pod krzyżem Chrystusa. Odnośnie pokrewieństwa tychże z N. M. P. egzegeci proponują trzy rozwiązania: 1) Albo Maria Kleofasowa była rodzoną siostrą N. M. P., i wtedy jej dzieci byłyby braćmi ciotecznymi Chrystusa, 2) albo Kleofas był rodzonym bratem św. Józefa, wtedy mielibyśmy w N. T. do czynienia z braćmi stryjecznymi Chrystusa, albo 3) zachodziło pokrewieństwo obustronne, tzn. Maria Kleofasowa i N. M. P. były siostrami, a Kleofas i św. Józef braćmi. Ks. E. Weber²²⁾ w swojej wnikliwej na ten temat pracy jest zdania, że „*bracia Chrystusa*“ byli synami Kleofasa, rodzonego brata św. Józefa, byli to więc bracia stryjeczni.

Jakkolwiek jednak rozstrzygniemy sprawę, jedno pozostaje pewne: Jezus był nie tylko „*primogenitus*“ — „*pierworodny*“, ale także i „*unigenitus*“ — „*jedyny*“ syn N. Marii Panny.

Ks. STANISŁAW GRZYBEK

²²⁾ Por. Aem. Weber, de Fratibus Domini, Lublin 1935, s. 93